

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
N:K

Poznań
sobota
3 października
1959

Rok XV Wydanie AB

Cena 50 gr

Nr 235 (4873)

Dla najbardziej zasłużonych - odznaczenia

Poznańska młodzież rozpoczęła nowy rok akademicki

Relacje z inauguracji na wyższych uczelniach

Poznańska młodzież akademicka przeżywała w czwartek swój doroczny wielki dzień — inaugurację nowego roku studiów. W uroczystościach, jakie odbyły się na kilku wyższych uczelniach, obok władz uczelnianych, uczestniczyli przedstawiciele partii oraz władz państwowych i samorządowych.

A oto relacje naszych sprawozdawców z poszczególnych uroczystych inauguracji.

NA WSZECHNICY POZNAŃSKIEJ

Po raz czterdziesty w ciągu swego istnienia, a po raz piętnasty w Polsce Ludo-
wej Alma Mater Posnaniensis

„Dane dotyczące powstania
pierwszych komórek”

Następnie odbyło się od-
znaczenie personelu UAM, któ-
rego dokonał przewodniczący
Prezydium RN m. Poznania.
Uroczystość zakończyły się

zak, profesorami nadzwyczaj-
nymi — dr inż. Zbigniew Mar-
tini i dr Kazimierz Kapitań-
czyk, kilku pracowników uc-
zelni otrzymało tytuły do-
centów oraz kilku dalszych —
tytuły naukowe doktorów.

Z kolei przemawiali przed
stawieli absolwentów z
1948—1949 r. i młodzieży aka-
demickiej, po czym odbyła
się uroczysta immatrykulacja.
Następnie przewodniczący
Prez. RN, mgr Krzymień
wręczył odznaczenia przyzna-
ne przez Radę Państwa pra-
cownikom Politechniki:

W PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOLE MUZYCZNEJ

Po wakacyjnej przerwie
znowu zapełniła się aula
Państwowej Wyższej Szkoły
Muzycznej. W pierwszych rzę-
dach zasiadli: senat, profeso-
rowie i zaproszeni goście, m.
in. przewodniczący Komisji
Kultury KW PZPR — Hen-
ryk Duczmal. Licznie stawi-
li się też słuchacze uczelni.

Z zainteresowaniem wysłu-
chano przemówienia rektora
— doc. Wacława Lewandow-
skiego, który przedstawił osią-
gnięcia uczelni w ostatnich 15
latach. Podkreślono, że wielu
wychowanków poznańskiej
Szkoły jak np. Henryk Czyż,
Jerzy Kurczewski, Stefan Stu-
ligrosz, Stanisław Renz — od-
grywa poważną rolę w życiu
muzycznym kraju.

Uroczystość inaugurująca
nowy rok akademicki zakoń-
czyła część artystyczna. (mi)

W WYŻSZEJ SZKOLE ROLNICZEJ

W czwartek po południu od-
była się również inaugura-
cja roku akademickiego w Wy-
szej Szkole Rolniczej. Uroczy-
stość, którą zainaugurowano
w Auli UAM zagał rektor
prof. dr Kazimierz Gawęcki.
Powitał on w serdecznych sło-
wach senat, pracowników nau-
ki i studentów uczelni oraz li-
cznie przybyłych gości, wśród
których znajdowali się m. in.
sekretarz KW PZPR — St.
Furgał, przewodniczący
Prez. WRN T. Malinow-
ski i przew. Prez. RN m. Po-
znania — Fr. Frąckowiak.

Gorącymi okłaskami przy-
jęli zebrani wiadomość o na-
daniu przez Radę Państwa wy-
sokich odznaczeń wielu pra-
cownikom WSR.

Po wręczeniu odznaczeń i na-
gród wykład inauguracyjny pt.
„Problemy biochemii gene-
tycznej” wygłosił doc. dr Je-
rzy Pawełkiewicz.

Odbył się również akt im-
matrykulacji 465 nowo przy-
jętych studentów. (imi)

wręczeniem symbolicznych im-
matrykulacji. (h.b.)

W POLITECHNICE

Aula Politechniki Poznań-
skiej wypełniła wczoraj
do ostatniego miejsca mło-
dzież akademicka przybyła
na uroczystość inauguracji.
Do zebranych przemówił re-
ktor, prof. dr inż. Roman Ko-
zak, który na wstępie powi-
tał obecnych w sali: sekreta-
rza KW PZPR Cz. Kończalę,
sekretarza KM PZPR A. Anhol-
cera, w-przewodniczącego Pre-
zydium Rady Narodowej m.
Poznania, mgr. Krzymienia.
Następnie rektor omówił o-
siągnięcia uczelni na prze-
strzeni piętnastu lat Polski
Ludowej. Podkreślił on fakt
przekształcenia przed czter-
ma laty Szkoły Inżynierskiej
w Politechnikę. Dowiedzieli-
śmy się także, że w ubiegłym
roku akademickim na Poli-
technice nastąpiło kilka no-
minacji. Profesorem zwyczaj-
nym został dr inż. Roman Ko-

otwarła swoje podwoje. W
uroczystym akcie inauguracji
nym wzięli udział przedsta-
wicieli KW PZPR i władz
administracyjnych w osobach:
I sekretarza KW PZPR —
Wincentego Kraśki, oraz prze-
wodniczących prezydium RN
m. Poznania i WRN — Fr.
Frąckowiaka oraz Fr. Szezer-
bala. Dla podkreślenia zna-
czenia walki o Wielkopolskę
w prezydium zasiadł także
przedstawiciel powstańców
wielkopolskich — Antoni Przy-
suda.

Do zebranego senatu, gro-
na profesorskiego, gości z in-
nych wyższych uczelni i mło-
dzieży, przemówił I sekre-
tarz KW PZPR — Wincenty
Kraśko, który podniósł osią-
gnięcia naukowe i dydakty-
czne, które chlubił wyróżnia-
ją naszą uczelnię w kraju.
Następnie przedstawiciel mło-
dzieży nakreślił jej zadania
wobec nauki i życia akade-
mickiego. Rektorskie przemó-
wienie rektora prof. dr. A.
Kłafkowskiego nie było spra-
wozdaniem za okres czterdzie-
ciolecia, gdyż ukażą się na
temat drukowane mate-
riały. Rektor wskazał nato-
miast na główne etapy drogi
rozwojowej i rzucił kilka re-
fleksji, dotyczących najwa-
żniejszych zagadnień, jakie za-
rysowały się w minionych pię-
tnastu latach.

W ciągu swego istnienia na-
sza Wszechnica dała krajowi
ponad 20 tys. absolwentów.
Obecnie posiada 17 kierunków
studiów, 132 profesorów i do-
centów, 55 wykładowców i
lektorów oraz 291 pomo-
cnych pracowników nauki.
Z poznańskiej wszechnicy po-
wstała Wyższa Szkoła Rolni-
cza i Akademia Medyczna,
która otrzymała od Uniwersy-
tetu 13 klinik z pełną obsa-
dą.

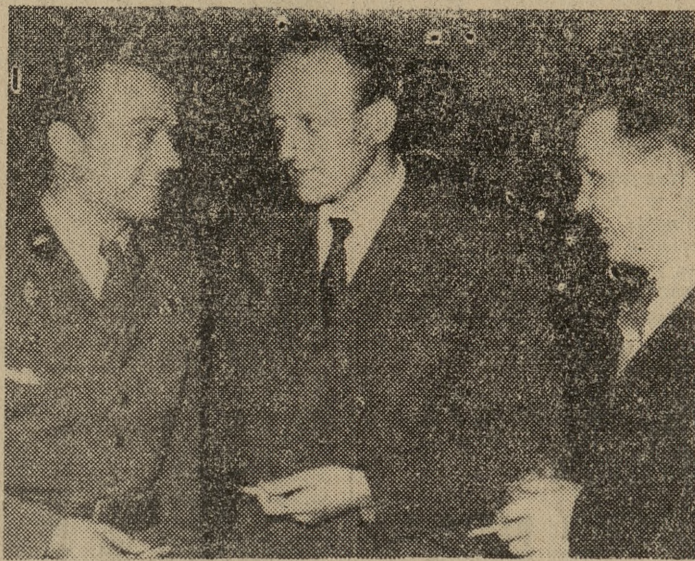
Na obecny I rok studiów
przyjęto tysiąc nowych słu-
chaczy. Po sprawozdaniu rek-
torskim zebrani wysłuchali
wykładu doc. dr. Zofii Such-
citz na temat:



Podczas uroczystości inaugu-
racyjnej na Uniwersytecie im.
A. Mickiewicza przemawiał
rektor, prof. dr A. Kłafkow-
ski (na zdjęciu górnym — po-
środku). Po lewej siedzi W.
Kraśko — I sekretarz KW
PZPR, po prawej — Fr. Frą-
ckowiak, przewodniczący Pre-
zydium Rady Narodowej m.
Poznania.

*

A oto zdjęcie z kuluarów Po-
litechniki (po lewej). Oficer
Zieliński ze Szkoły Oficerskiej
im. St. Czarnieckiego, która
współpracuje z Politechniką,
rozmawia z sekretarzem KW
PZPR — Cz. Kończalem (w
środku) i sekretarzem KM
PZPR — A. Anholcerem.



Wielka manifestacja w Pekinie

W 10 rocznicę Nowych Chin

Tak potężnej, a jednocześnie tak pełnej barw manife-
stacji, jak w dniu 10 rocznicy narodzin Chińskiej Republiki
Ludowej 1 października br. nie przeżył Pekin chyba jeszcze
nigdy. Przez historyczny plac Tien An-men, na którym
przed dziesięć laty obwieszczono światu powstanie Chiń-
skiej Republiki Ludowej przeciągnął poprowadzony defiladą
wojskowa 500-tysięczny pochód ludności miasta, delegacji
chłopów, mniejszości narodowych, młodzieży i sportowców.

Na trybunach honorowych
zajęli miejsca Mao Tse-tung,
Liu Szao-tsi, Czou En-lai,
Czu Teh i inni członkowie
kierownictwa partyjnego i
państwowego ChRL, jak rów-

nież delegacja partyjno-rząd-
owa Związku Radzieckiego
z jej przewodniczącym N. S.
Chruszczowem, delegacje par-
tyjno-rządowe wszystkich kra-
jów socjalistycznych, a wśród
nich polska z Aleksandrem
Zawadzkim, delegacje partii
komunistycznych i robotni-
czych z krajów Azji, Europy
Zachodniej, Afryki, Ameryki
Łacińskiej i inne delegacje
specjalnie przybyłe na obcho-
dy wielkiego święta narodu
chińskiego.

Na innych trybunach zgroma-
dziło się ponad 20 tysięcy
ludzi, przedstawiciele wszyst-
kich prowincji Chin, przodu-
jących robotników chłopów,
świata nauki i kultury, żołnie-
rzy, delegacje wychodźstwa
chińskiego z wielu krajów
oraz goście z różnych części
świata. Obecni są również sze-
fowie i członkowie placówek
dyplomatycznych, akredyto-
wani w Pekinie.

Trzy godziny trwała defi-
lada wojskowa i manifestacja
ludności Nowych Chin. (PAP)

Edward Ochab przybył do USA

Dnia 1 bm. przybył do Sta-
nów Zjednoczonych z oficjal-
ną wizytą, na zaproszenie rzą-
du amerykańskiego, minister
rolnictwa PRL — Edward
Ochab.

W godzinach popołudnio-
wych minister Ochab w towa-
rzystwie min. spraw zagranic-
nych PRL — Rapackiego i am-
basadora Michałowskiego zwie-
dził gmach ONZ. (PAP)

Konferencja na szczycie?

„New York Times” podał we wtorek, iż rząd Stanów Zjed-
noczonych uważa, że następnym krokiem w rokowaniach
między Wschodem a Zachodem odbędzie spotkanie na naj-
wyższym szczeblu.

„New York Times”, który podając tę wiadomość powo-
luje się na dobrze poinformowane źródła w Waszyngtonie,
dodaje, że rząd amerykański jest już w kontakcie ze sprzy-
mierzalcami zachodnimi i omawia z nimi sprawę konferen-
cji na szczycie. (PAP)

Okres polowań w pełni

Rozpoczął się już jesienno-
zimowy sezon polowań. Obec-
nie trwa odstrzał jeleni, sa-
ren, dzików, lisów, borsuków,
i kuropatw. Nieco później, bo
ok. 10 listopada rozpoczyna się
polowania na zające.

Według opinii Polskiego Zw.
Łowieckiego bieżący sezon po-
łowań zapowiada się bardzo
pomyślnie i przynieść powinien
myśliwym nie tylko wiele
wrażeń, ale i dużo trofeów.
Tegoroczne upalne lato bardzo
korzystnie wpłynęło na po-
większenie się przychówku
zwłaszcza zające.

Liczbę szaraków np. szacu-
je się obecnie na ok. 2 mln.
szt. czyli o ok. 800 tys. więcej
niż w roku ubiegłym. Z uwagi
na tak pomyślną sytuację
Min. Leśnictwa i Przemysłu
Drzewnego postanowiło zwięk-
szyć planowany odstrzał zają-
cy z 350 tys. na 420 tys. (PAP)

Z kroniki wypadków

TRAGEDIA NA BUDOWIE

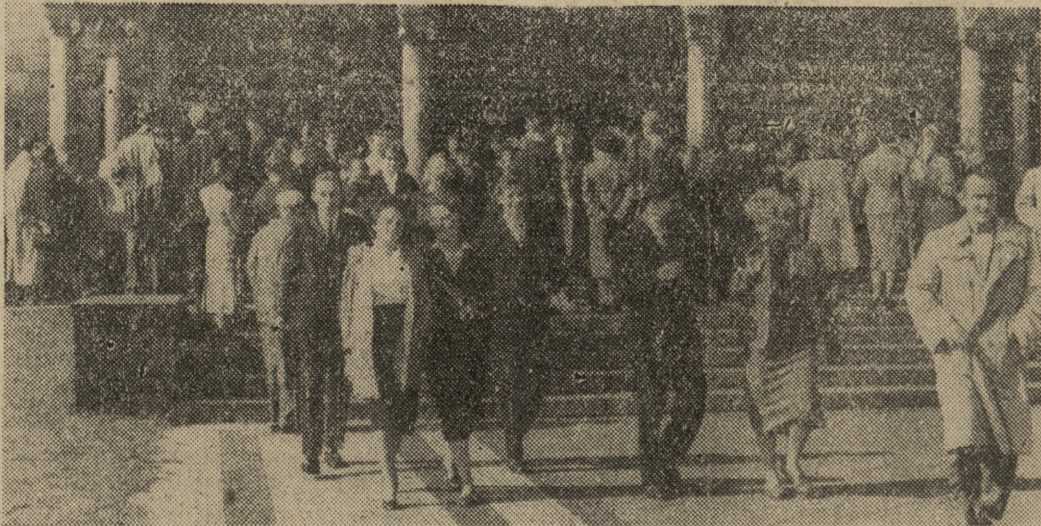
Przy ul. Wołyńskiej, podczas
wykopów, obsunęła się ziemia,
zasypując 17-letniego Bogumi-
ła Wasiaka (zam. w Puszczy-
kowie). Wydobyto już tylko
zwłoki.

MOTOCYKLISTA ZATRZYMANY

Wskutek nadmiernej szybko-
ści i pijaństwa, motocykl, pro-
wadzony przez Z. Mazurczaka,
wywrócił się przy Al. Pułaskie-
go. Jadący na tylnym siedelku
Z. Kowalski, doznał poważ-
nych obrażeń. Kierowca, który
wyszedł z wypadku bez szwan-
ku, został zatrzymany przez
MO.

TRAMWAJE „WYSIADŁY”

W elektrowni nastąpiło u-
szkodzenie kabla głównego. Re-
zultat? „Wysiadły” tramwaje
w rejonie od Al. Marcinkow-
skiego do Staroleki i Dębca.
Przerwa trwała od godz. 19.55
do 21.20. (y)



GŁOS
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Fiejsierowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Binek, miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

OPINIE I MYŚLI

OŻYWIE

Uczymy wszystko, aby barometr wskazywał nie tylko „zmianę”, ale „stałą pogodę” — oznajmił po powrocie z USA Nikita Chruszczow. I rzeczywiście dla nikogo już chyba nie może ulegać wątpliwości, że nastąpiło wyraźne odprężenie w sytuacji międzynarodowej, a w kołach politycznych całego świata notuje się zdecydowane ożywienie.

Przypomnijmy parę faktów. A więc wizyta wiceprezydenta USA — R. Nixon — w ZSRR a potem w Polsce; miała ona ponad wszelką wątpliwość określony ciężar gatunkowy. Ostatnio odwiedził premiera Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych AP, zakończony długim, napałującym optymizmem komunikatem. Z kolei istotna dla naszego kraju wymiana wizyt ministrów rolnictwa Polski i USA — E. Ochaba i E. Bensona (który również udał się do Związku Radzieckiego).

W Anglii trwa kampania wyborcza. Amerykanie przy gotowości do niej, Nikita Chruszczow udzielił wypowiedzi przedstawicielowi TASS-a w związku z oświadczeniem D. Eisenhowera na temat Berlina. Premier radziecki stwierdził lakonicznie a zarazem stanowczo: „prezydent USA w słuszny sposób przedstawił treść osiągniętego między nami porozumienia” (że rokowania na temat Berlina będą wznowione i nie „limitowane” w czasie — przyp. red.).

Nie ulega wątpliwości, iż przypominane tu wydarzenia stanowią logiczny ciąg w kampanii „kruszenia lodów” zimnej wojny. Dlatego bez względu na to, czy dojdzie do „spotkania na szczycie” już w listopadzie (jak tego oczekują niektórzy komentatorzy zachodni, wiążąc z tym wydarzeniem przesunięcie podróży prezydenta USA na okres późniejszy) możemy z otuchą myśleć o najbliższej przyszłości. I chyba nie tylko najbliższej.

Piotr Życki

W październiku poprawa

Aktualna sytuacja gospodarcza

Obrady aktywu związkowego Wielkopolski

W dniu wczorajszym odbyła się w Poznaniu z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych narada aktywu związkowego Wielkopolski, poświęcona omówieniu aktualnej sytuacji gospodarczej i wypracowaniu środków, które umożliwią wybrnięcie z obecnych trudności zaopatrzeniowych. W obradach uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR Czesław Kończal i sekretarz CRZZ — Zygmunt Wolski.

Jak wynikało z danych, przytoczonych przez sekretarza WKZZ — Edmunda Kowalskiego, głównymi przyczynami obecnej trudnej sytuacji gospodarczej są: znaczny spadek pogłowia trzody chlewnej, szybszy wzrost płac niż produkcji, szczególnie artykułów przemysłu lekkiego, spadek wydajności w wielu zakładach, m. in. na skutek zwiększonej absencji, nieprze strzeganie dyscypliny płac i nie najlepsze zbiory, na skutek długotrwałej suszy.

Wszystkie te niedociągnięcia w produkcji, a w szczególności nieproporcjonalnie wysokie przekroczenie funduszu płac w stosunku do faktycznie ponoszonych kosztów

robotniczy, związanych z przekroczeniem zadań planowych, spowodowały nadprogramowe nieprzewidziane zwiększenie

Moda jesienna



Stołeczne Zakłady Konfekcyjne „Leda” na sezon jesienno-zimowy, przygotowały kolekcję kostiumów i płaszczy męskiego kroju.

Na zdjęciu: kostium jesienny z niebieskiego flanelu. Zakład ozdobiony kokardkami. Spódnica dopasowana.

CAF. fot. Sokolowski

Już milion robotników USA strajkuje albo nie pracuje

Liczba robotników amerykańskich, którzy strajkują albo z powodu strajków nie mają pracy w swych zakładach, przekroczyła milion. Wiadomość tę podała Agencja Associated Press. Informuje ona, że milionowy niepracujący robotnik USA znajduje się wśród 85 tysięcy doкерów, którzy zastrajkowali w czwartek.

Oprócz 500 tysięcy stalowników strajkują także robotnicy wielu zakładów i fabryk w przemyśle metali nieżelaznych, szklarskim, okrętowym oraz spożywczym.

Strajk robotników przemysłu stalowego trwający już 12-ty tydzień, spowodował przerwanie pracy w zakładach zależnych od dostaw stali zatrudniających około 200 tysięcy ludzi. (PAP)

W Zach. Berlinie 40 000 prostytutek

W Berlinie zachodnim uprawia swój proceder okragło 40.000 prostytutek. Z tej liczby aż połowa, bo 20.000 kobiet, jest urzędowo zarejestrowana, przyczem znaczna ich część „pracuje” w koncesjonowanych domach publicznych.

Powyższe informacje przekazał przedstawicielom prasy kierownik zachodniobermberskiej policji kryminalnej — Sangmeister, przed kilkoma dniami. (pic)



Imię pan Zagłoba powiada: Siódmy już krzyżyk dzwigam, ale serce mam zdrowe i umysł do forteli skory, bom zawždy margarynę jadął.

K6530

Skup płodów rolnych we wrześniu

(inf. wł.)

Ubiegły miesiąc w dziedzinie skupienia płodów rolnych przebiegał w Wielkopolsce na ogół pomyślnie. Jeśli chodzi o zboże, to globalny plan wrześniowy przewidywał zakup 89 tys. ton — rolnicy dostarczyli 98 tys. ton czyli wykonali plany w 110 proc. Natomiast roczny plan skupienia zboża do dnia 30 ubm. został zrealizowany w 63,3 proc., w tym obowiązkowych dostaw w 80 proc.

Ponura tragedia

1 bm w godzinach rannych lokatorzy budynku nr 6 przy ul. 17 Stycznia w Lesznie zawiadomili Komendę Powiatową MO, że w mieszkaniu Kempfów od wtorku wieczora nikt nie daje znaku życia. Na miejsce udali się natychmiast przedstawiciele organów śledczych. Po otwarciu mieszkania okazało się makabryczny widok. Na kłance wisiał 56-letni ojciec rodziny — Ludwik Kempf, pracownik Fabryki Pomp w Lesznie. Na łóżkach leżały zwłoki 55-letniej Jadwigi Kempf i jej córki 30-letniej Marii. Ta ostatnia już 20 ub. miesiąca usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie, lecz w ostatniej chwili została jej przeszkodzie.

Przyczynę i przebieg tragedii ustali śledztwo prowadzone przez MO i Prokuraturę. (MR)

Jeszcze o skórkach nutrii

W związku z informacjami pt. „Najwięcej skórek nutrii eksportuje Polska i Argentyna” (Głos z d. 7. 7. br.) i „O nutriach i informowaniu” (Głos z d. 25. 7. br.) otrzymaliśmy z Centrali Surowców Włókienniczych i Skórzanych — Oddz. Wojew. w Poznaniu list, w którym doniesiono nam m. in.:

„Dane dotyczące cen zawarte w wyżej wspomnianych informacjach odnoszą się do IV kwartału ubr. i do I kwartału br. — jak na konferencji prasowej podawał dyr. Aleksandrowicz. W tym to okre-

ście płacono średnio za skórkę nutrii 218 zł (w IV kw.) i 167 zł (w I kw. br.). Są to ceny wynikające z obliczenia średniej w skali województwa. Stosowany cennik przewiduje różne klasy skórek. I tak za I kl. płaci się 355 zł, za II — 305 zł, za III — 230 zł, za IV — 140 zł i za V — 70 zł.

Przytoczone tu ceny poszczególnych gatunków skór obowiązują wszystkie placówki trudniące się skupem. Cennik ten aktualny od 1. II. br. ma zastosowanie przez cały rok, bez względu na porę. Rzecz hodowców winny być starania by dostarczane przez nich skóry były jak najwyższego gatunku”.

Powyższe podajemy do wiadomości naszych Czytelników jako wyjaśnienie i uzupełnienie wymienionych na wstępie informacji.

Lekką poprawę notuje się także w zakupie zwierząt rzeźnych, aczkolwiek plan obowiązkowych dostaw we wrześniu jest wykonany zaledwie w 60,6 proc. Zdaniem pracowników Wydziału Skupu Prezydium WRN, na całkowitą poprawę sytuacji krajowej w tym zakresie musimy jeszcze poczekać kilka miesięcy.

Ziemniaków skupiono do 30 września br. 90 tys. ton, na plan jesienno-wynoszący dla naszego województwa 311 tys. ton. Wykopy trwają jeszcze w całej pełni, tak że pierwsza połowa października przyniesie lepsze rezultaty w skupie tego produktu rolnego (Kj)

Apel Komitetu Oszczędności

Mieszkańcy województwa poznńskiego!

W całym kraju rozpoczyna się „Miesiąc Oszczędności”.

Spółeczeństwo naszego województwa nie od dzisiaj wykazuje właściwe zrozumienie tego zadania, a oszczędność i gospodarność stały się przysłówowymi cechami charakteru Wielkopolan. Mieszkańcy miast i wsi, młodzież i dzieci naszego województwa zgromadziły na blisko 650 tysięcy książeczek oszczędnościowych ponad 820 milionów zł.

Temu właśnie zawdzięczamy, że społeczeństwo nasze należy pod względem oszczędności od lat do przodujących w kraju. Osiągnięcia te nie mogą przestaniać nam jednak faktu, że poważna ilość mieszkańców naszego województwa stoi na uboczu społeczności oszczędzających.

Z każdego 100 zł bowiem, które trafiają do rąk ludności w postaci dochodów pieniężnych, tylko 1 zł 40 gr pozostaje na książeczkach oszczędnościowych przez dłuższy okres czasu.

Człowiek oszczędny — to człowiek, który lubi porządek, którego raz marnotrawstwo i zła organizacja, to wróg nadużyć i kradzieży. Człowiek oszczędny — rozumnie i gospodarnie dysponuje swymi pieniędzmi i sam przyczynia się do podnoszenia poziomu swego życia.

Wyrobienie tych dobrych cech charakteru ma wielkie społeczne znaczenie i pomaga państwu w ugruntowywaniu podstaw i — rozwijaniu naszej gospodarki.

Obywateli! Obywateli!

Młodzieży!

Trzeba, aby w najszerszych warstwach narodu obudził się dobry, szeroko rozpowszechniony w innych krajach nawyk oszczędzania; aby w „Miesiącu Oszczędności” każdy z nas sam odpowiedział sobie na pytanie: czy i w jaki sposób oszczędza.

Niech Wielkopolska nadal prowadzi krajowi swą gospodarność i oszczędność!

KOMITET UPOWSZECHNIANIA OSZCZĘDNOŚCI

GŁOS OBSERWATORA

Placówki edukacji narodowej

Pięcioletni Plan Rozwoju Gospodarki Narodowej preliniuje 488 milionów złotych na inwestycje kulturalne. Z tego poszczególne województwa otrzymają sumy w limitach 20—30 milionów. Nie są to środki finansowe zbyt wysokie i nie mogą sprostać potrzebom. Dlatego tym ważniejszym, tym pilniejszym zadaniem jest szukanie innych rozwiązań, zmobilizowanie przede wszystkim inicjatywy społecznej do inwestycyjnego współudziału, pewne przedstawienie wysiłków inwestycyjnych na inne tory.

Komisja Kultury przy KC PZPR, wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki, opracowuje plany najekonomiczniejszego wykorzystania nakładów inwestycyjnych, aby choć w części zlikwidować dysproporcje inwestycyjne i ujednolicić mapę kulturalną kraju. W tym celu główny nacisk w najbliższym sezonie ma być położony na budowę świetlic, kin, bibliotek i domów kultury, ale takich domów kultury, które by łączyły w sobie funkcje im właściwe z funkcjami biblioteki, czytelnicy, świetlicy i sali widowiskowo-kinowej. Do końca bież. roku Ministerstwo Kultury i Sztuki dysponować będzie powtarzalnymi projektami tego rodzaju obiektów o kubaturze 650 m sześciennych z salą na 75 miejsc, 850 m sześć. z salą na 200 miejsc. Są to więc, jak widać, 100 miejsc, 1200 m sześć. z salą na

150 miejsc i 1560 m sześć. z salą na projekty obiektów większych i mniejszych, dostosowanych do miejscowych potrzeb, projekty oszczędne i gotowe w szybkim czasie do realizacji.

SZKOŁY KOMPLEKSOWE

Osobnym zagadnieniem są szkoły Tysiąclecia. Jest to najpoważniejsza inwestycja naszych lat, ogromny wysiłek całego społeczeństwa. Dlatego też nie wolno zmarnować okazji, jaka się nadarza, nie można dopuszczać do jakichkolwiek „oświatowych” separatyzmów. Chodzi o budowanie szkół kompleksowych, to znaczy dostosowanych również i do innych potrzeb kulturalnych. Chodzi o wyposażenie ich w urządzenia sceniczne i kabinę projekcyjną, o zabezpieczenie szkół pod względem bezpieczeństwa przeciwpożarowego i urządzeń sanitarnych. Problem, rzecz jasna, nie jest prosty i oponenci mają pewne racje, gdyż zaistalowanie w sali szkolnej kina może przeszkadzać w pracy szkoły. Wymaga to uzgodnienia z władzami szkolnymi, ale daje szansę znacznego zagęszczenia obiektów kulturalnych w kraju, umożliwia również nauczycielstwu prowadzenie rozsądnie pomyślanej działalności kulturalnej.

Aby pomóc w tej akcji, Ministerstwo Kultury i Sztuki opracowuje ty-

powe projekty elementów sal widowiskowych, jak zespołów scenicznych, kabin projekcyjnych, mebli itd.

KONIEC MARTWYCH OBIEKTÓW

Szczególnie niezadowolające jest wyposażenie placówek kulturalnych. Zaledwie 25 proc. domów kultury ma ponad 10 izb do swojej dyspozycji, zaledwie 30 proc. jest wyłącznym użytkownikiem budynku. Około 80 proc. domów kultury nie posiada aparatury filmowej, nie wszystkie jeszcze są zaopatrzone w radioodbiorniki, około 75 proc. nie posiada telewizorów, blisko 2/3 nie ma warunków do prowadzenia biblioteki i czytelnicy. Oczywiście, takie placówki kulturalne najczęściej są nimi tylko z nazwy i nie spełniają swego przeznaczenia. Nie ma mowy o właściwym ich wykorzystaniu, jak długo nie będą miały pełnego wyposażenia.

I dlatego w tym właśnie kierunku czynione są wysiłki inwestorów. Aby martwe obiekty wyposażone zostały w kawiarnie, w kluby, aby posiadały odpowiednie wyposażenie, urządzenia wnętrza i otoczenia. Środki są skąpe. Potrzebna jest mobilizacja inicjatywy społecznej, uruchomienie społecznych funduszy. Chodzi przecież o rzecz niemającą miary, o edukację społeczeństwa.

Leszek Goliński



Jestem nauczycielem w małym miasteczku - Połaniec pow. Gostyń. Pragnąc zarobić na życie pracuję w gospodarstwie domowym po długich staraniach kupiłem pralkę elektryczną typ 3 na 1000 gr. 32407 produkcji Poznańskich Zakładów Meblowych i Emaliarni w Poznaniu przy ul. Wrzeszowskiej. Niestety po kilku dniach używania maszyna przestała działać. Okazało się że posiada błąd fabryczny.

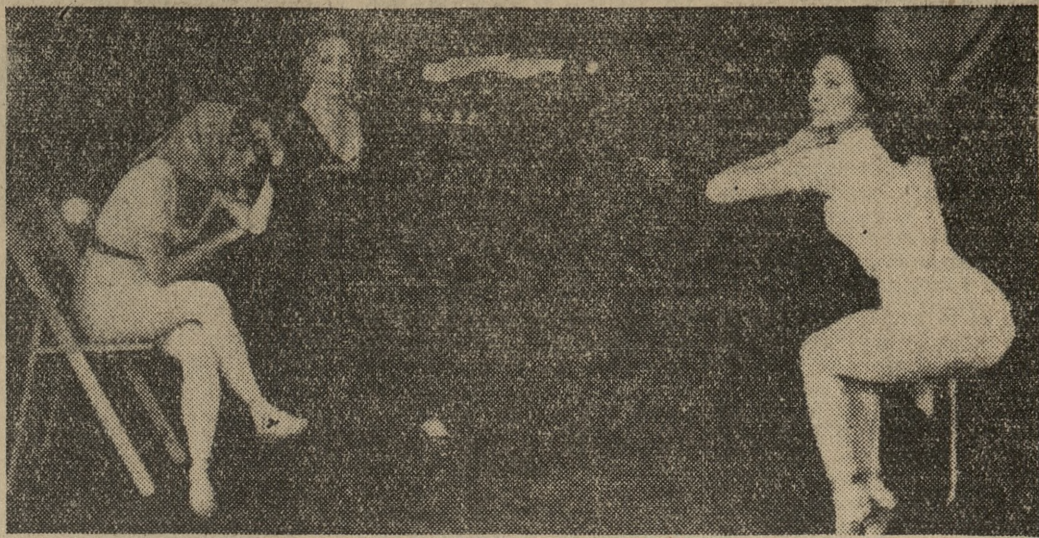
Wysłałem kartę reklamacyjną do „Argeu”, wskazując jako punkt naprawy w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej 41. Nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Takiego postępowania nie potrafię zrozumieć. Przecież chodzi tu o ważną rzecz: zaufanie klienta. Niezależnie od radości było wiadomością o oszczędzaniu ciężko zarobionych pieniędzy, a potem z kupnem pralki, produkcji krajowej, co do nich miałem więcej zaufania niż do zagranicznych. A tu masz — zawód! Czyż nie można by, jeżeli już nie wymienić na inną, to przynajmniej naprawić? Pospusta pralka „naprawiać” zarazem nadwężone zaufanie?

Wydaje mi się że byłoby to godne poznańskiego handlowca wyjście z tej sytuacji. (5337)

Adam Kie
Połaniec pow. Gostyń

Balet USA w Polsce



Balet USA Jerome Robinsa przybędzie wkrótce do Polski. Na zdjęciu: fragment występu zespołu.

Fot. — CAF

Słupsk przed 650-leciem

Ambitne miasto

Największe, bo 55 tysięcy mieszkańców liczące miasto w województwie koszalińskim, szybkimi krokami zbliża się do roku jubileuszowego, gdyż od marca do września 1960 roku będą odbywać się w Słupsku uroczystości związane z 650-leciem nadania temu grodu praw miejskich. Już teraz mieszkańcy Słupska przygotowują się do przyszłorocznych uroczystości. Odnawiają elewacje domów, zakładają świetlikowe latarnie, remontują olbrzymi stadion, brukują ulice i chodniki. Jednocześnie przygotowują się do przyszłorocznego sezonu budowlanego, w którym wartość robót budowlano-montażowych przekroczy 100 milionów złotych. Między innymi dalej będzie rozbudowywana znana w kraju Fabryka Narzędzi Rolniczych, cegielnia wapienno-piaskowa, fabryki mebli i fabryka cukrów „Pomorzanka”.

W miejsce zlikwidowanej w tym roku komunikacji tramwajowej, przewidziane jest

zwiększenie linii autobusowych. Na razie jest ich trzy. Razem mają 21 km długości i łączą trzy podmiejskie osiedla ze śródmieściem. W przyszłym roku zostanie otwarta czwarta linia okólna, której pierścień obiegnie całe miasto.

Do 1965 r. przewiduje się zbudowanie w śródmieściu, na gruzach wypalonej dzielnicy, nowoczesnego osiedla dla 4500 mieszkańców. Stanie tam także szkoła Tysiąclecia, kino panoramiczne oraz nowoczesny hotel. Budowa tego osiedla rozpoczęta przed kilku miesiącami z dnia na dzień nabiera rozmachu: wkrótce będzie w budowie 450 izb.

Najwięcej troski przysparzają kierownikom zespołu gospodarczego: perspektywy przemysłowego rozwoju miasta. Do niedawna brak było ostatecznej koncepcji, jaki zakład przemysłowy będzie budowany, by zapewnić pracę, co raz to liczniejszym, absolutnie wielu tułuszkich szkół. Dopiero przed kilku tygodniami zapadła decyzja i kosztem około miliarda złotych zostanie tu zbudowana fa-

bryka wyrobów gumowych nie mniejsza od poznańskiego „Stomila”. Pozwoli to na zatrudnienie, najpierw przy budowie, a potem w produkcji, przewidzianych nad wyzkiem ręk do pracy i stworzy materialne podstawy osiągnięcia przez Słupsk w latach 1975—80 załudnienia w granicach 100 tysięcy mieszkańców.

Aktualnie najpoważniejszą troskę stanowi zbyt mała moc przerobowa miejscowych przedsiębiorstw budowlanych i brak prawidłowego zaplecza technicznego dla nich. Pierwsze kroki dla likwidacji tych bolączek już poczyniono, a mianowicie zorganizowano bazę transportową dla budownictwa, przedsiębiorstwa budowlane, budują magazyny sprzętu, powstaje hurtownia materiałów budowlanych, powstaje magazyn gazów technicznych.

Najslabiej rozwija się sieć handlu detalicznego. Poza Powszechną Spółdzielnią Spożywców na budowę nowych sklepów handel państwowy na razie nie może się zdobyć. Również i gastronomię nie stać na budowę nowych lokali. Oczywiście, w miarę budowy osiedla staromiejskiego sytuacja będzie się zmieniać na lepsze. Ale to potrwa jeszcze kilka lat.

Lecz być może, iż już w najbliżej czasie, słupscy handlowcy, zamiast stale przebudowywać te same sklepy w śródmieściu, zaatakują inwestycje peryferie. Byłoby to zgodne z ambicjami rozwojowymi miasta. (ZAP)

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

Refleksje marzyciela

Klimat każdego miasta wytwarzają zawsze emeryci i młodzież. Przez długie lata — jeszcze od czasów nieboszczki C. K. Austrii — mówiono o Krakowie, że jest miastem emerytów. Kiedy jednak zaczęto budować Nową Hutę, kiedy po Październiku potężnie wzrósł na sile studentki ruch artystyczny — młodzież, a nie emeryci zaczęli dominować pod Wawelem. Dziś krakowska ulica raduje oko barwą i wesolą, którą narzuciła miastu właśnie młodzież. I to jest już bardzo wiele. Ale przecież klimat miasta, to nie tylko jego zewnętrzna szata. W Krakowie działają dwa stałe teatry prowadzone przez młodych. A są to teatry naprawdę z prawdziwego zdarzenia; szpalit gazet i czasopism wypieniają w znacznym stopniu młodzieńcy literaci, dziennikarze, plastycy; młodzi są wszędzie.

Niestety w Poznaniu jest inaczej. Na temat klimatu naszego miasta przelali już publicyści sporo litrowa atramentu; sam wyżej podany wypisał już niejednemu kalamaz tego niebieskiego piynu i to w rozmaitych pismach i przy najrozmaitszych okazjach.

Ale ponieważ to stałe powtarzanie, że Poznańowi należy się odpowiednia „ranga” stało się już obiegowym dowcipem, warto wreszcie zaprzestać jałowego biadolenia i spróbować na odmiennie z innej beczki: istotnie jest źle, ale równocześnie są pewne dane na to, aby sytuacja mogła ulec zmianie na lepsze. Od kilkunastu miesięcy artystyczna młodzież Poznań wywalczyła w zasadzie swoją bazę. To dużo, bardzo dużo, bo właśnie baza stanowi zawsze punkt wyjścia do wszelkiej inicjatywy. A taką bazą jest świeżo odremontowany Klub „Od Nowa”.

O tym, że młodzież, ma w sprawach sztuki w Poznaniu coś niecoś do powiedzenia można się było przekonać nie raz i nie dwa. Niestety, jednak wszystkie, niekiedy bardzo interesujące poszukiwania artystyczne pozostały przez ogół nie zauważone.

Kto z szerszej publiczności miał okazję oglądać „Teatrzyk Trójkątnej Sceny”, który odkrywczo zainscenizował „Obłok w spodniach” Majakowskiego? Mało też kto pamięta ambitny kabaret studencki „Żółty diabeł” zmarły na uwięź starczy.

Zespoły te pracujące z ogromnym zapalem nie potrafiły przezwyciężyć romantycznego rodzaju t. zw. trudności obiektywnej. Ta tajemnicza nazwa związana jest nierozdzielnie z bezdušnością i brakiem zrozumienia dla pożytecznych i śmiałych często inicjatyw. Bo — jak uczy praktyka — nie wszystkie przeszkody nieprzezwyciężalne są w naszym kraju nie do przezwyciężenia. Ot, trochę dobrej woli, odrobina gimnastyki umysłowej — i wiele spraw pozornie trudnych może ku pożytkowi ogółu znaleźć rozwiązanie. Klimat wydaje się być jak najlepszy. Preznie kierownictwo Klubu „Od Nowa” zapowiada, że gwoździe wbite do trumien zespołów, o których była mowa — zostaną niebawem wyjęte. W podziemiach Klubu, w pięknie odremontowanej piwnicy, będą chyba warunki, aby udowodnić, że sukcesy nie były tylko sporadyczne, że stać środowiska artystyczne młodych na długofalową działalność.

Należy wierzyć, że i u nas w Poznaniu powstaną stajaki jak w Krakowie, Warszawie i Gdańsku teatrzyk studencki, który premiery wystawiać będzie nie tylko od wielkiego dzwonu. Ktoś bowiem bardzo jest jak właśnie studenckie teatrzyki powołane są do stwarzania szumu i fermentu, do wywoływania sporów i dyskusji, tak bardzo potrzebnych w naszej zastępie, poznańskiej studencie kulturalnej. Wówczas zbudzi się może z długoletniego letargu także i poznańska publiczność, która nota bene w letarg ten zapadała niekoniętnie z własnej winy... No a gdy jeszcze przyjdzie w sukurs snobizm, ten prawosłowny morderca napędowy wszystkiego co w sztuce świeże i odkrywcz — wtedy mówić będziemy mogli o pełni szczęścia. Ale narazie są to tylko refleksje marzyciela. Obu nie pozostały jedynie tylko w sferze pobożnych życzeń. Bo a nie wińska z nod ziemi iakieś nieprzezwyciężalne trudności obiektywne? I ambitne plany „odnowiczyzny” weźmą w łeb? Ano zobaczymy. W każdym razie na razie wstrzymajmy się od komentarzy. Bo jak pisał dawno temu La Fontaine: „Nigdy nie widział się tak hojnie jak rad”...

Czterdzieści lat Biblioteki Narodowej

Czterdzieści lat temu, w roku 1919, z inicjatywy grupy profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, powstała „Biblioteka Narodowa”. Tak nazwaną edycję najwybitniejszych dzieł literatury rodzimej i obcej, których brak dawał się szczególnie odczuwać po I wojnie. W ciągu 40 lat w serii bliźnich tomików „Biblioteki Narodowej” ukazało się 171 pozycji literatury polskiej i 117 — obcej. Wiele tytułów wydawano kilkakrotnie, np. „Treny” Kochanowskiego 11 razy.

Obecnie „Biblioteka Narodowa” uczy już trzecie pokolenie. Patronuje jej od samego początku wydawnictwo „Ossolineum”. Do najbliższych planów B. N. należy wydanie tomików poświęconych twórczości ludowej, szczególnie słowiańskiej. Projektuje się również wydanie dzieł nieznanej zupełnie polskim czytelnikom klasyki egzotycznej (azteckiej, arabskiej, indyjskiej, tureckiej i in.). (b)

Polacy na świecie

ZGON ZNANEGO ŚPIEWAKA

(Stany Zjednoczone) — W Nowym Jorku zmarł po długiej chorobie znany śpiewak operowy Andrzej Bielecki. Pochodził on z Krakowa, studiował w kraju a następnie we Włoszech.

CIĘKAWA PRACA PRAWNICZA

(Francja) — Na uniwersytecie w Lille odbyła się ostatnio obrona pracy doktorskiej Polaka — Edwarda Lewandowskiego nt. prawodawstwa celnego we Francji. Główny Urząd Celný w Paryżu zainteresował się wysokim poziomem pracy i oryginalnymi tezami prawniczymi i zapowiedział wydanie jej drukiem.

Edward Lewandowski jest synem górnika polskiego.

DOŻYNKI W TULUZIE

(Francja) — W Beaumont koło Tuluzy odbędą się pod koniec września br. tradycyjne polskie „dożynki”, których organizatorami są zamieszkali w tamtejszych okolicach Polacy, pracujący w gospodarstwach rolnych. W związku z tym do Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną organizatorzy zwrócili się o pomoc w dostarczeniu im materiałów do urządzenia festynu i programu artystycznego imprezy.

FESTYN PSD

(Kanada) — W Port Walter (Kanada) odbyły się uroczystości dla uczczenia 15-lecia Polski Ludowej, zorganizowane przez Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia Demokratycznego. Na uroczystości te licznie przybyła Polonia kanadyjska z Toronto, St. Catharines, Hamiltonu. Przyjechali goście z Londynu, Buffalo a nawet Delhi.

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i Kanady uroczysty festyn otworzył prezes Zarządu Głównego PSD, L. Rze-

piennik. Następnie M. Michalak w imieniu oddziału w Hamiltonie opowiedział o pracy postępowej Polonii na rzecz współpracy z krajem. Zasadniczy referat wygłosił redaktor naczelny „Kroniki Tygodniowej” W. Dutkiewicz, który podkreślił wielkie osiągnięcia Polski w ostatnim 15-leciu. Wspominał również o tym, że festyny na rzecz współpracy z krajem urządzane są od 1934 r. i mają już dużą tradycję.

Na zakończenie zabrał głos p. M. Roman, attaché wojskowy PRL w Kanadzie, który opowiedział o walkach wojska polskiego na wszystkich frontach II wojny światowej.

TEGOROCZNA NAGRODA FUNDACJI PADEREWSKIEGO

(USA) — Fundacja Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych przyznała tegoroczną nagrodę za dzieło muzyczne kompozytorowi polonijnemu, Romanowi Maciejewskiemu, zamieszkałemu obecnie w Kalifornii. Maciejewski skomponował na orkiestrę i chór oratorium pt. „Missa Pro Defunctis — Requiem”.

ŚWIETNY BRAMKARZ

(Argentyna) — Świetnym bramkarzem jednej z czołowych drużyn piłkarskich Argentyny jest Stanisław Tarnawski — pierwszy Polak, który wybił się w piłkarstwie argentyńskim. Przybył on do Argentyny jako dziecko. Prasa podkreśla z uznaniem jego skromność i prawdziwie sportowy tryb życia.

SUKCES POLSKIEJ RZEZBIARKI

(Wielka Brytania) Na dorocznym konkursie dla rzeźbiarzy, zorganizowanym przez Królewskie Stowarzyszenie Rzeźbiarzy Brytyjskich, pierwszą nagrodę otrzymała rzeźbiarka polska — Maja Boelke, zamieszkała w Anglii.

Zaglądają w rok 1960

Zaglasz już harcercie ogni „Lisy, piraci, niezapomni” — zasiadły już na ławkach szkolnych. Tylko na ławkach wracają jeszcze oazy nie tak dawnych dni. Tu już trzeba myśleć o ożwach 1960 roku. Ba, nie tyl

Książki nadesłane

Otrzymałmś nowości wydawnicze „Naszej Księgarni” i „Książki i Wiedzy”, które pocamcy Czytelnikom: „Pięćdziesiąt puszki” — Rey Owl str. 226 z 13.—, książka, której nie trzeba ani chwilać ani reklamować, iady jej autora zna chyba każdy, kto lubi dużo czytać.

„Żelazne wrota na Dunaju” — A. Vlahuca, str. 143, z 8,50, pór opowiadań jednego z pożytniejszych pisarzy rumuńskich.

„Tajemnice wysp południowych” — M. Smolarski, str. 45, z 14.—, interesująca książka podróżnicza.

„Negacja i Wiktorja” — Br. Jedyk, str. 481, z 30.—, powieść historyczna z czasów ról Jana Sobieskiego.

„Raport nie będzie wysłany” — W. Machajek, str. 437 z 19.—, dzieje dwójki młodych ludzi w kresie powstania leskiego.

„Podróże po Ameryce podrotnikowej” — Al. Humboldt r. 474, z 25.—, książka podróżnicza, ilustrowana, bardzo interesująca choć niemal polularna-paukawa.

„Twarz Nauka” — K. alaburska str. 174 z 10.—, poeśie płora znanej w Poznaniu, niedługo aktorki a dziś piarki.

Nakładem Wydawnictwa Literackiego z Krakowa ukazały e.

Bracia Dalez i Ska — T. Doga-Mostowicz 2 tomy str. 62, z 35. Jest to już trzecie wydanie tej interesującej książki.

Myśli nieuczesane — St. erzy Lec, str. 156, z 28, oprara pocienna, liczne ilustracje.

Młodzi panowie i krnąbrni oddani — Józef Putek — str. 47, ena 28.—, z 1. Tom szkiców z dzieł niedoli chłopskiej, poddańwa i pańszczyzny.

Ciemności i światło — Kornej Fipowicz — str. 159, cena 12.—, z. powiadania o tematyce psychologicznej i społeczno-moralnej.

Niech się martwią... mole

Piękne wełniane sweterki lubią nie tylko kobiety, lecz również... mole. Aby tym ostatnim odebrać apetyt na wełnę — przemysł dzielnikarski będzie nasycać przedzie i dzianiny specjalnym preparatem antymoleowym i antypilśniowym. Odpowiednie środki chemiczne zostały już zakupione za granicą i obecnie niektóre zakłady a m. in. łódzka „Olimpia”, rozpoczynają stosowanie ich w produkcji.

Tak więc otrzymamy trykotarże wyższej jakości, które można będzie spokojnie latem zostawiać w szafie, a także prać bez obawy, że się sfilują. (PAP)

Wieści... o smaku dobrego piwa

Dwa browary: jeden w Ostrowie i drugi w Krotoszyźnie i słodownia Stawiszyn stanowią jedno przedsiębiorstwo pod nazwą Ostrowskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze. Zakłady te są typowe, nie posiadają żadnych udogodnień, ułatwień technicznych, które odróżniłyby je od innych zakładów tego rodzaju w kraju. Transport wewnętrzny — prymitywny. Ale... W roku 1959 na plan 230 ludzi, zatrudniano zaledwie 210. Zatrudnienie pracowników umysłowych jest tu najmniejsze w polskim przemyśle browarniczym. I mimo to załoga osiągnęła najlepsze w kraju wyniki. Dziś przedsiębiorstwo stało się wzorem dla innych.

Szkoła Rolnicza w Międzychodzie zaprasza

Dwuzimowa Męska Szkoła Rolnicza w Międzychodzie rozpoczyna 1 listopada nowy rok szkolny. Przygotowuje ona młodzież męską w wieku do lat 35 do prawidłowej i samodzielnej pracy w rolnictwie. Nauka odbywa się w ciągu trzech semestrów, teoretyczna w czasie miesięcy zimowych (dwa semestry zimowe po pięć miesięcy), a praktyka podczas miesięcy letnich w gospodarstwie własnym lub w tym gospodarstwie spółdzielczym czy państwowym, które go do szkoły skierowało. Warunki przyjęcia: ukończenie 17 lat i 7 klas szkoły podstawowej.

Kandydaci powinni złożyć w kancelarii szkoły, własnoręcznie napisane podanie, do kumencie urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne, najpóźniej do 10 października. Dla młodzieży dalej zamieszkałej od siedziby szkoły, zapewnione miejsca w internacie. Młodzież biedniejsza może otrzymać stypendium.

W ramach nauki w szkole, organizowane są również dla uczniów kursy jazdy na pojazdach mechanicznych. (na)

Likwidacja (7) słabych gromad

W powiecie śremskim utworzone będą trzy nowe gromady o szerszym zasięgu terytorialnym. Z obszarów gromad Góra, Krzyżanowo, Mechlin i Niesłabin powstanie gromada Śrem, z gromad: Kamionka, Robakowo i Runowo gromada Kórnik-Północ, a z gromad Bnin i Czmoń gromada Kórnik-Południe. Poza tym gromadę Konarzyce włączy się do gromady Książ, a gromady: Ostrowiecko i Wieszczyczno do gromady Dolsk.

W powiecie wolsztyńskim znosi się i włącza gromady: Nalek Wielki do gr. Komorowo, Ruchocice i Tarnowa do gr. Rakoniewice, Zodyń do gr. Kopanica, Błotnica do gr. Przemęt, Widzim Staro do gr. Przemęt, Widzim Staro do gr. Przemęt i częściowo do gr. Kębłowo.

Poza zniesieniem niektórych gromad, utworzeniem nowych i zmian granic kilkunastu innych, uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej przewiduje przesunięcia w granicach czterech powiatów. I tak na przykład z likwidowanej gromady Wierzyce w pow. gnieźnieńskim miejscowości: Czachurki, Jezierzce, Wagowo i Wiśniewo przejdą do gromady Pobiedziska w pow. poznańskim, z gromady Złotków w pow. konińskim miejscowość Koszary Jarockie wejdzie w skład gromady Ostrowite w pow. ślupskim.

W myśl tej samej uchwały znajdą również drobne zmiany w granicach województwa poznańskiego. Miejscowość Głogowiniec z gromady Wapno w powiecie wągrowieckim wejdzie do obszaru gromady Kępnia, pow. Szubin, woj. bydgoskie. Do gromady Trzcinica w powiecie kępińskim przejdą dwie miejscowości — Janówka i Józefówka z gromady Kostów w pow. kluczborskim, woj. opolskie.

Zaznaczyć należy, że uchwała WRN w sprawie zmian będzie prawomocna po zatwierdzeniu jej przez Radę Ministrów.

Stare i ciekawe:

W kronikach Cechu Kowali w Grodzisku, pochodzących z XVII w. znajdują się dwa ciekawe zapiski.

Oto jeden z członków Cechu — Hanys Domagała, uchybił obowiązującym ustawom swego bractwa. Zona jego ośmieliła się ukazać publicznie na ulicy w fartuchu gospodarskim, zamiast w szacie szanownego stanu mieszczańskiego godnej. Za to przewinięcie sąd Bractwa Cechowego wyznaczył Hanysowi Domagale karę:

„...przez miesiąc czasu musi chodzić z jedną tylko ostrą przy butach w odróżnieniu od nienagannie sprawujących się braci — kowali, którzy mają prawo przypinania obuwia do obuwiu.”

A oto inny zapis — specjalnie dla zakochanych:

W tym samym mieście Grodzisku dziewczyna jedna bardzo rozmiłowała się w młodzieńcu, pochodzącym z Opalenicy. Gdy ten ją opuścił, w żalości wielkiej poszła do „mądrej” po radę. Ta kazała jej wykopac o północy korzeń ziela potrzebnego do przyrządzenia napoju miłosnego. Dziewczyna w ziemi natrafiła na garnek pełen złotych dukatów. Zaraz też nawrócił się do niej ów niewierny kochanek. (ss)

wie o produkcji 10 tys. ton słoju rocznie. Prócz tego przewiduje się 6,7 mln. zł na dalszą rozbudowę obu browarów (w Ostrowie i Krotoszyźnie). Rozbudowa ta ma na celu równoczesne wykorzystanie wszystkich dotychczasowych pomieszczeń, modernizację parku maszynowego, wymianę maszyn i urządzeń.

Nie są to jednak inwestycje, które mogłyby wpłynąć w decydującym stopniu na ustalenie ambitywnych zamierzeń przedsiębiorstwa. Plan produkcji piwa w roku 1959 wynosi 16 mln. litrów w 9' Ball. Wskaźniki dyrektywne do planu 5-letniego zalecały wyprodukować w roku 1965 — 28,7 mln. litrów. Załoga te wskaźniki skorygowała: wyprodukowała 32 850 000 litrów.

Cóż — wypada tylko życzyć załozce zrealizowania planów i dalszych sukcesów.

R. J.

Niebezpieczna bielun

6-letnia Terenia Banaszak z Runowa k. Kórnik uległa zatruciu nasionami dzierzawy (inaczej bielunia). Dzięki szybkiej interwencji dr. Langnera i pomocy szpitala w Śreminie, nieprzytomną dziewczynkę udało się utrzymać przy życiu.

Bielun, rozpowszechniona u nas roślina, około 1 m wysoka roślina, rośnie na wszelkich nieużytkach, rowach a nawet w ogrodach. Poznać ją łatwo po kolczastych owocach, podobnych do owoców kasztana. Nasionka zrazu białe, po dojrzewaniu czarne, wysypują się z rozwartych łupin owoców. Nasiona te są silnie trujące.

Podobne wypadki zatrucia zdarzyły się dwukrotnie w roku ubiegłym we wsi Kromolice i Konin (pow. Śrem). (nst)

„Krotoszyńskie po-działki“

Takim tytułem zapatrzyła „Gazeta Chłopska” felieton, omawiający w trochę ironiczny sposób sprawę podziału ziemi na peryferiach miasta Krotoszyńska z przeznaczeniem jej na parcele budowlane. Felietonista zaprzecza krążącym wieściom jakoby przy lokalizowaniu wniosków kierowano się względami rodzinnymi czy też znajomościami i pisze:

„To tak się jakoś złożyło pechowo, że działki II i III klasy ziemi dostały się kierownikowi Wydziału Rolnictwa PRN, dyrektorowi banku, inspektorowi, jakiemś teściowi, szwagrowi, zięciowi, a natomiast działki V i VI klasy bonitacyjnej kilku robotnikom i co pomniejszonym rybakom. Ze te lepsze działki bliżej miasta położone? Kto by na to zwracał uwagę. Zwyczajny zbieg okoliczności, tylko przypadek, a nie jakaś metoda... Takie posądzenie to bzdura, wymyślona przez ludzi nie z tego świata”.

Ironizując dalej felietonista „Gazety Chłopskiej” uważa, że w sprawie argumentów rzeczowych nie można kwestionować toku postępowania i podejmowanych decyzji. Wszystko jest w jak najlepszym porządku...

Poza tym „Gazeta Chłopska” wychoząc z punktu widzenia producentów-rolników zapewnia nas w czołowym artykule, że „Cukru nie zabraknie”, bo chociaż w okręgu poznańskim plony buraków są słabe, to jednak w innych okolicach kraju bardzo dobre. Przy tym tegoroczna cukrowość buraków jest znacznie wyższa niż w roku ubiegłym, co w rezultacie wyrówna straty Poznańskiego i przyniesie nawet pewną nadwyżkę cukru.

Korespondencja z Wiednia, na widnokręgu politycznym świata, 10 lat Chin Ludowych, reportaże z przodujących wsi — uzupełniają treść 48 numeru tego ciekawego jak zwykle tygodnika społeczno-informacyjnego.

Na 96 miast w województwie poznańskim — 81 procent stanowią miejscowości, nie przekraczające 10 tys. ludności. Spośród tej sporej gromady niektóre ożyły się dzięki uprzemysłowieniu, inne pozostały na poziomie sprzed lat, a w jeszcze innych nastąpił regres.

Rzecz jasna, że mieszkańcy i tych, w których nic się nie dzieje, i tych upadających miasteczek, muszą szukać innych dróg egzystencji, najczęściej wyjeżdżają. Dlatego też w wielu tych miejscowościach zmniejsza się z roku na rok stan ludności.

Problem aktywizacji miasteczek, to nie prosta sprawa. Na ten temat radzili niedawno urbanisci i pracownicy Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego. Ta wspólna narada pozwoliła już na gorąco wyciągnąć jakieś wnioski, korzystne dla najbardziej zainteresowanych — mieszkańców małych miasteczek.

Przed wszystkim chodzi o powiązanie planów ekonomicznych Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego z ogólnymi planami zagospodarowania przestrzennego. Ta wspólna narada po-

Budowa szkół to nasz obowiązek

Powiat ostrzeszowski ma bardzo poważne kłopoty ze szkołami. Niektóre są za małe inne za stare, a w niektórych wsiach — w ogóle ich nie ma. Sam Ostrzeszów także czeka na nowy budynek szkolny, który w części zlikwidowałby ciasnotę. Stąd duży obowiązek na tamtejszym społeczeństwie złożenia pieniędzy na budowę nowych szkół.

Ofiarność mieszkańców jednak jest bardzo różna. W tym roku do tego czasu zebrało około 1,5 mln. zł zebrano około 550 tysięcy złotych.

Zameldowały już o wykonaniu planu rocznego następujące zakłady pracy: Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Ostrzeszowie, Ostrzeszowskie Zakłady Ceramiczne „Budy” w Ostrzeszowie, szkoła podstawowa i pracownia Prezydium GRN w Kraszewicach, szkoła podstawowa nr 2 i Spółdzielnia Inwalidów w Ostrzeszowie. Spółdzielczość powiatu powinna ofiarować 100 tys. zł, z czego latem nadwyżki wpłaciła 71,704 złote.

Dotychczas nie wpłaciły jeszcze nic z nadwyżki: PZGS, GS Czajków, GS Kuźnica, Grabowska Spółdzielnia „Zagroda”, Spółdzielnia „Stolarz” oraz Spółdzielnia Tartaczno-Zaopatrzeniowa.

Od rolników oczekuje się 1 mln. zł, tymczasem do 21 września wpłacili 231,937 zł. Słabo świadczą rzemieślnicy i właściciele placówek prywatnego handlu i przemysłu. (hp)

Opalenica na budowę szkół przekazała już około 90 tysięcy złotych, Grodzisk większy od niej dał tylko połowę tej sumy, mimo, że na jego terenie powstanie szkoła, która kosztować będzie 8 mln. zł. (ss)

Powiat krotoszyński nie wykazał w pełni swojej ofiarności. Gromady Wąlków i Białki w ogóle jeszcze nic nie przekazały. Plan zbiorów tegorocznych w 16 gromadach został zrealizowany w 2—10 proc. a w 9 gromadach w 11—26 procent. (fh)

Grono pedagogiczne i młodzież Technikum i Zasadniczej Szkoły Mlecz. we Wrześni podjęły także apel budowy szkół Tysiąclecia. Zobowiązanie ich mówi o przeprowadzeniu przez wszystkich po 4 godziny, co da w sumie 1.580 godzin pracy fizycznej. Nadto młodzież Technikum Mleczarskiego wyraziła gotowość wzięcia udziału w występach artystycznych i sportowych, których dochód byłby przeznaczony na ten cel. Grono pedagogiczne i młodzież Technikum i Zasadniczej Szkoły Mleczarskiej wezwowało zarazem wszystkie szkoły średnie Wrześni do podobnych czynów. (kst)

W sprawie miasteczek

zwoli spojrzeć perspektywie, nie na każde miasteczko i uwzględnić w nim — jeśli nie rozwój ekonomiczny, to sprawę wewnętrznego uporządkowania.

Do 1965 roku nie można spodziewać się rewolucji w tej dziedzinie. Na 50 zaledwie w 6 uruchomi się zakłady przemysłowe. Zakłady już istniejące doczekają się rozbudowy. Pozostałe miejscowości można inną drogą, niekoniecznie uprzemysłowieniem — awansować.

Na tej naradzie przedstawiono na przykład ogólny plan Dolska (powiat Śrem), opracowany dzięki staraniom tamtejszych ojców miasta. Miasteczko, należące do upadających, zaczęło się wyludniać i w 1956 roku miało o 100 osób ludności mniej, niż w 1947 roku. Dolsk nie posiada przemysłu. Natomiast otoczone dwoma jeziorami, ma wszelkie dane stać się w przyszłości ośrodkiem turystycznym i wypoczynkowym, nie tylko dla okolicy, ale także i Poznania. Oczywiście wtedy, kiedy na-



Jedna ze scen komedii „Mąż Fołtasiówny” — Barbara Łukaszczyńska w roli Renaty i Henryk Dłużniński w roli boksera Ciapuli.

Fot. — G. Wyszomirski

TEATR

„Mąż Fołtasiówny” w Kaliszu

Kompozytor Michał Karcz otrzymuje wysoką nagrodę na konkursie w Edynburgu. Ponieważ za kilka dni ma się odbyć prawykonanie utworu, Karcz, który ma dyrygować, stara się o paszport. Nie może go jakoś otrzymać. Jednocześnie żona Karcza, Jadwiga (występująca pod panieńskim nazwiskiem Fołtasiówna) osiąga 11,9 sek. na sto metrów — i dzięki temu jedździ po całym świecie, przegrywa oczywiście, ale nie to: paszportu nie traci.

Mąż Fołtasiówny cierpi, jest zazdrosny, nienawidzi trenera Mameczyka, dostaje białej gorączki, gdy słyszy w radio głos Bohdana Tomaszewskiego — aż wreszcie, zniecierpliwiony i zły, nagłym gestem opęda się od „dogadującego” mu boksera Ciapuli. O dziwo — bokser pada znokautowany! A ponieważ Ciapula był mistrzem Polski, Karcz — jego pogromca, wędruje na łamy wszystkich gazet jako największa, bezsporna sensacja sportowa sezonu! Karcz — pogromca Ciapuli dostanie teraz szybko paszport do Edynburga, a tam, choć jest bokserem, będzie mógł sobie „zadyrygować”...

Jerzy Jurandot, autor komedii, podchwycił istotny, choć nieco rozdygotany problem faworyzowania sportu i jednocześnie niedostatecznej opieki państwa nad artystami. Wpisał ten problem w ramy pięciu aktów (za dużo! —

jest mnóstwo dłużyzn, namentami publiczność nu sie) i w końcu odbywa tri falny pochod po scenach ju. W Kaliszu, rzeście sp towym, komedia ma duże wodzenie, mimo kwaśny min działaczy sportowy. Ale ci ostatni nie pamięt weale, że taki np. KS „Pr na” odbywa wojaze zagran ne — natomiast artyści i liscy nie mogli pojechać wet do bliźniaczego, wsp pracującego z Kaliszem H mont.

Z punktu widzenia tea — sztuka Jurandota ma d dużo wad, z których najw niejszą jest jej nieokreś ność gatunkowa. Miesza w niej zbyt dużo element z farsy i komedii; huma w niej na dwa akty. Ale atr kaliski wybrał z t wszystkim dość szczęśliw

Przedstawienie (reżysero ne przez Tadeusza Kubals go) ma dobre tempo, Dłuż ski i Łukaszczyńska ładnie s wają, a wykonawcy robią moga, by rozbawić publi ność. Z tego ostatniego p ktu widzenia najznakomit jest bokser Ciapula (Henr Dłużniński), dobre są też s wetki trenera (Alojzy Now dziennikarza (Zdzisław W niarczyk), Franciszki (Ma Szezechówna) i pary hote wej (Zbigniew Mak i Ka miera Starzycka). „Poważn sze” postaci: kompozyto profesora Trembskiego, je córki Renaty i wreszcie F tasiówny znalazły dobry wykonawców w B. Kiziuk wiczu, Wł. Dobrzańskim, Łukaszczyńskiej i E. Lot berg. W epizodzie na stad nie pojawili się jeszcze Ire Dobrzańska, Maria Mura ska, Stanisław Czaderski, R man Dobrzyński i Mikołaj r.

Scenografia Romana Fen ka przyjemna, podobnie m zyka Władysława Szpilma

Michał Misiorny

Pigułki

W Pleszewie jest poczekalnia z tobosowa w ratuszu tuż przy upach publicznych. Wszystko by by dobrze, gdyby nie ten klima (em)

W Grodzisku jest staw. Pięk położony w parku miejskim, zabiony. I to jego nieszczęście. różni amatorzy zabrali się z z zwykłą zaciekłością do łowów, s służąc się siatkami i siećmi. Kółko wędkarskie patrzy pr sieć na tę rzeź ryb.

W Kaliszu na Wale Starom skim, Spółdzielnia Usług Różn urządziła strzelnicę sportową. bencie coraz więcej strzela tam janych w myśl przysłówia: „P Bóg kule nosi”... Czy nie służy byłoby zmienić nazwę placówk „Bar strzelców”? (pk)

A. S.

Nie muzom - lecz ludziom

Jak przestrzega się przepisów BHP?

W fabryczną symfonię uderzeń młotów, zgrzytu wiertarek, dźwięku lecących odpadów żelaznych — wdarł się nagle krzyk: „Ratunku!”.

Obok naprawianego parowozu leżało ciało młodego robotnika. Najwięcej mieli do powiedzenia ci, którzy wypadku nie widzieli. Koledzy pracy nieszczęśliwego milczeli. Może zauważyli coś, co zaszkołoby ofierze wypadku w utrzymaniu ubezpieczenia? Tak — ten brawurowy skok w gumowych butach z dźwigu na parowóz — nie udał się. Zakończyło się szpitalem. A mogło być jeszcze gorzej.

Bolesna nauczka. Można by przypuszczać, że dotarła do świadomości wszystkich, że przypomnienia o konieczności przestrzegania najbardziej zasadniczych przepisów bezpieczeństwa. Tymczasem...

Jesteśmy w tej samej hali, w której zdarzył się opisany wypadek. Pod parowozem stoi spawacz i najspokojniej w świecie tnie palnikiem tuż nad swoją głową podłogę parowozu. Padają iskry, lecą krople topionego żelaza.

— Gdzie okulary? Każda sekunda może przynieść ślepotę!

— W kieszeni — odpowiada behapowiec.

Smutny rejestr

Przykład z ZNTK w Pile nie jest odosobniony. Świadczą o tym prowadzone przez wszystkie zakłady rejestry wypadków. Co dziwne, częstotliwość ich wcale nie jest uzależniona od niebezpiecznej pracy. W „Wierpofamie”, gdzie na wszystkich stanowiskach o wypadek nie trudno, w pierwszym półroczu były 22 wypadki, a w „Gopłanie” w analogicznym okresie — 33, mimo że praca jest mniej niebezpieczna. Prawdopodobnie na wynik wpłynęła tu dość duża płynność kadr. A więc najlepiej, gdy załoga jest stała. 80 procent wypadków, to zapominanie przez samego pracownika podstawowych przepisów bhp. Czy nie widzi on czekających konsekwencji... A mimo to traktorzyści nie noszą pasów ochronnych, spawacze okularów, kotlarze kasków. Dlaczego?

Jak używać?

Szkła okularów szybko zachodzą parą, trzeba je stale przecierać. Dlatego noszę je w kieszeni — odpowiada najczęściej spawacz.

— Ubrania ochronne? Proszę je zobaczyć, to prawie żelazny brezent. Ścierają skórę, nie przepuszczają powietrza — można się w nich ugotować. A tu jeszcze proponują, by nosić pod brezentem drelch — skarżył się pracownicy odlewni.

— Kaski odparzają skórę. Wolę już ten hałas, chociaż lekarz mówi, że za dziesięć lat będę głuchy — tłumaczy kotlarz.

Pod adresem Instytutu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy opracowującego wzory urządzeń zabezpieczających padały uwagi we wszystkich zakładach. Często pokrywały się one z treścią listów, wysyłanych z fabryki do Instytutu. Cóż, kiedy nie bierze się ich pod uwagę. Propozycje, by twórcy zobaczyli jak wygląda w praktyce wykorzystanie ich urządzeń — pozostają bez echa.

Na najsłodsze zaproszenia — Instytut odpowiada... papierowymi instrukcjami.

Wszystkimi drogami

Kilka dni trwała nasza dzieńnikarska wędrówka po różnych zakładach pracy naszego województwa. Pozwoliła ona na upewnienie się, że uchwała Prezydium Rządu i CRZZ

w sprawie 5-letnich planów BiHP została należycie zrozumiana. O skrupulatności projektodawców świadczy najlepiej fakt ujęcia najdrobniejszych braków. W planie na przykład poznańskiej „Gopłany” istnieje ponad 200 pozycji do załatwienia. Realizacja wniosków pozwoli na stworzenie jak najlepszych warunków pracy.

No, ale to tylko inwestycje. Pozostaje druga strona medalu. W jaki sposób doprowadzić do maksymalnego przestrzegania przepisów? Czy zrobić to mając książeczki pracy, czy porady lekarzy, czy wreszcie bodźce materialne dla majstrów? Trudno orzec. Jedno jest pewne, że wszystkie drogi trzeba wykorzystać.

Myśleć o przyszłości

W sporządzonych planach na pierwsze miejsce wysuwa się konieczność przebudowy urządzeń aklimatyzacyjnych lub zakładania ich od nowa. To bolączka prawie wszystkich zakładów. Większość starych budynków „Gopłany”, wytwórni papierosów, odlewni żeliwa — wymaga zasadniczej przebudowy. Gorzej jednak, gdy jak na przykład w nowej hali Pometu przebudowa nowej aparatury aklimatyzacyjnej wymaga poważnych nakładów finansowych. Czy twórcy projektów nie powinni wykazywać większej troski o urządzenia bhp? Podobnie przy zakupach wyposażenia dla fabryk warto wybierać maszyny najbardziej nowoczesne, zapewniające spokojną i bezpieczną pracę.

Niech i w tych wypadkach doradcą będzie — umiejętność spojrzenia naprzód.

Jerzy Knapik

Paźdz.	Imieniny
3	Teresy, Gerarda
sobota	Słońce: wsch.: g. 6.38 zach.: g. 18.12

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — g. 19 „Cyganeria”; — POLSKA — g. 19 „Nie igra się z miłością”; NOWY — g. 19 „Nora”; OPERETKA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”; SATYRY — w objęzdzie; MARCINEK — g. 16.30 — „Dziadek Zmruć-Oczko”.

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Mał Foltasiówny”; SYCÓW — „Ożenek”.

Kina

W POZNANIU:

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.45, 18 i 20.15 „Ich wielka miłość” (amer.-franc., 18 l.); BAŁTYK — g. 15.30 i 18 „Mściciel z Larenie” (USA, 16 l.); g. 20.30 „Maria z krainy jezior” (fiński, 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Strzały na granicy” (chiński, 16 l.); DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30 i 20 „Intergantka” (aust., 16 lat); GWIAZDA — remont; HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Panna Julia” (szwedzki, 18 l.); MALTA — g. 16—20 „Ostatnia miłość” (franc., 18 l.); MINIA TURKA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Helen i mężczyźni” (franc., 18 l.); MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Fatima” (radz., 16 l.); OSIEDLE — g. 16—20 „Niemowle na manewrach” (ang., 12 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Marynarzu strzeż się!” (ang., 14 l.); PIAST — g. 17 i 19 „Zakazany owoc” (franc., 18 l.); RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 i 20.15 „Trapez” (USA, 12 l.); SCALA — g. 16—20 „Gospodia do wszystkich” (USA, 12 l.); TĘCZA —

Przed jubileuszowymi zawodami



W połowie bieżącego miesiąca odbędą się w Pardubicach (Czechosłowacja) 70 międzynarodowych wyścigów konnych z przeszłości. Na zdjęciu — poranny trening koni hodowlanych czeskosłowackiej.

Za 24 godziny: Polska-Egipt

Poznań gościł w swoich murach hokeistów wielu narodowości. Wczoraj w nocy zawitali do Poznania, oczekiwani od prawie roku reprezentanci Egiptu, którzy rozegrają w niedzielę finałowy mecz o Puchar Europy z pierwszą jedenastką Polski.

Samolotem przez Pragę z nieznacznym opóźnieniem przybyliśmy do Warszawy, skąd — po posiłku — autokarem do stolicy Wielkopolski — informuje nas kierownik ekipy gości — p. Mahmoud Raafat.

— Kto wchodzi w skład ekipy naszych niedzielnych przeciwników?

— Egipcjanie wystawiają najsilniejszy zespół, jakim w tej chwili dysponują. Większość zawodników brała udział w festiwalach warszawskim oraz moskiewskim i doskonale zna już hokeistów polskich. Rośli, opaleni sportowcy Kraju Piramid, to zawodnicy młodzi. Wiek najstarszego — 35 lat.

Czepułkowski dopiero czwarty

Bardzo zacięty był ostatni bój w wadze lekkiej — pod rzut.

Polak Czepułkowski, który po wyciszeniu i rwaniu znajdował się na trzeciej pozycji mając taki sam rezultat jak świetny Faradzjan — spadł ostatecznie na czwarte miejsce.

Ostateczne wyniki trójboju w wadze lekkiej są następujące:

1. Buszujew (ZSRR) — 385 kg (125 — 117,5 — 142,5).
2. Faradzjan (ZSRR) — 370 kg (107,5 — 115 — 147,5).
3. Abdulwahid-Azis (Irak) — 362,5 kg (105 — 112,5 — 145).
4. Czepułkowski (Polska) — 360 kg (115 — 107,5 — 137,5).

(PAP)

Po śniadaniu goście szybko zebrali swoje „manatki” i przyślepi do pierwszego, dość forsownego treningu na Stadionie im. 22 Lipca.

— Jak czują się Egipcjanie na zielonej murawie naszego stadionu piłkarskiego?

Za pośrednictwem tłumaczy dowiedziałem się, że jak najlepiej. U siebie również korzystają z boisk piłkarskich. Ostatnio wygrali mecz z Afganistanem 2:1, a w dwu innych spotkaniach zremisowali. Cieszą

Mecz żużlowy w Lesznie przełożony

Zapowiedziany na jutro mecz żużlowy Dackarna (Szwecja) — Unia Leszno z przyczyn niezależnych od organizatorów został przełożony na przyszłą niedzielę, 11 bm. na godz. 15. Spotkanie odbędzie się na Stadionie im. A. Smoczyka w Lesznie. (na)

Tadeusz Paczkowski

Niebywała okazja!

Dobra piłka nożna na Stadionie im. 22 Lipca

Sympatyków dobrej piłki nożnej oczekuje dzisiaj nie lada gratka. Tylko za pięć złotych (cena biletów dla dorosłych) lub za dwa złote (dla młodzieży) urzecz można dzisiaj występ mistrzów i reprezentantów Polski (Warta—47) w meczu z zespołem dziennikarzy. Aktorzy spotkania, które rozpoczyna się punktualnie o godzinie 16 na reprezentacyjnym Stadionie (im. 22 Lipca) Poznania w ostatniej chwili zrezygnowali z premii za zdobyte i obronione bramki, przeznaczając dzięki temu CAŁY DOCHÓD NA BUDOWĘ SZKÓŁ TYSIĄCLECIA.

Mecz toczyć się będzie o niezwykle wysoką stawkę. Dziennikarze wraz z mistrzowską drużyną Warty chcą udowodnić, iż nawet w 1959 roku także w Poznaniu można oglądać dobrą piłkę nożną, którą zresztą zobowiązał się na jutrzejszy mecz dostarczyć gospodarz boiska Warty. A więc do zobaczenia, dzisiaj o godzinie 16 na Stadionie im. 22 Lipca.

P.S. Po wczorajszej próbie generalnej trener zespołu dziennikarzy, p. Torz w rozmowie z trenerami poznańskich drużyn drugoligowych wyrażał się o jedenastce Prasy z zachwytem, granicznym niemal z hymnami nabożnymi: — Boże... Boże — jak oni chcą grać...

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kierownictwo sekcji piłki nożnej Klubu Sportowego Warty w porozumieniu z zarządem GKS Olimpia przełożyło mecz o mistrzostwo II ligi z dnia dzisiejszego na przyszłą niedzielę, 11 bm. Koła zazwyczaj lepiej poinformowane donoszą nam, iż decyzję tę podjęto w celu umożliwienia piłkarzom ligowym obejrzenia meczu mistrzów Polski (sprzed 12 lat!) z drużyną dziennikarzy.

Dziękujemy...

Zwycięstwo

A. Kobylńskiego

Wczoraj na torach Poznania rozpoczęły się jeździeckie mistrzostwa Polski. Przed południem na Woli a po południu na Stadionie Olimpii rozegrano dwie próby (na czworo roboku oraz skoki) w konkursie ujeżdżania konia.

W sumie najlepiej spisał się Andrzej Kobylński z Poznańskiego Ośrodka Jeździeckiego zdobywając pierwszy tytuł mistrza Polski na 1959 rok. Dwa tytuły wicemistrzowskie zdobył w kolejności: Tomasz Tokarezyk i Andrzej Orłowski. W czwartym miejscu zajął Marek Roczniński, a piątą — Wojciech Zbąnsz.

Zdaniem przedstawicieli zarządu Polskiego Związku Jeździeckiego już pierwszy dzień mistrzostw dowiódł, iż poziom tegorocznych konkursów przewyższa w wszystkie poprzednie tego rodzaju imprezy. (m)

Trójmecz żeglarski w Kiekrzu

Na zakończenie sezonu żeglarskiego rozegrają na Jeziorze Kierskim atrakcyjny trójmecz Olsztyn — Warszawa — Poznań. Regaty odbędą się w trzech klasach: olimpijskiej („Finn”), międzynarodowej („Słodka”) i polskiej („Omega”). W każdej klasie po trzech reprezentantów z poszczególnych okręgów walczyć będzie o zwycięstwo.

W regatach zobaczymy naszych czołowych zawodników, między innymi Szlosers, Młynarskiego, Barańskiego, Siońskiego i Kamińskiego z Warszawy, Fiszera, Knaśkiewicza, braci Blaszków, Czarnieckiego i Koszyca z Poznania oraz Szyndera, Prusinowskiego, Dorę, Zukowskiego, Maculewicz i Sliwińskiego (okręg olsztyński).

Regaty rozpoczną się w sobotę, 3 października br. o godzinie 9 na przystani Klubu Żeglarskiego Mewa. W niedzielę początek regat o godzinie 10.30. (tp)

Nad grobem

Jerzego Mielocha

W drugą rocznicę zgonu niezapomnianego motocyklisty — Jerzego Mielocha, członka Motoklubu Unia w Poznaniu, złożą dziś w mauzoleum na Białejgórce wieńce. W tym celu zarząd klubu wysłał swych członków, by wraz z pojazdami stawili się o godzinie 16.30 przed sekretariatem klubu przy ul. Grobla. (p)

ITN? KIM GDZIE? KIM?

SOBOTA, 3 PAŹDZIERNIKA

Godz. 10 i 14: Trójmecz żeglarski OLSZTYN — WARSZAWA — POZNAN, Jezioro Kierskie. Godz. 15: MISTRZOSTWA POLSKI w jeździecztwie. Stadion Olimpi.

— SPARTAK BRNO — AZS Poznań. Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny. Stadion przy al. Pułaskiego.

Godz. 16: OLDBOYE WARTY — PRASA. Towarzyski mecz piłkarski. Stadion im. 22 Lipca.

POLSKA - EGIPCI NA ANTENIE

W niedzielę około godz. 12.15 w programie II rozgłośni Polskiego Radia w Poznaniu transmitować będzie druga część międzynarodowego spotkania w hokeju na trawie pomiędzy Polską i Egiptem.

Telewizja

POZNAŃSKA

17.30 — dla dzieci (W-wa); 18.15 Przygody Kajtusia „Jesienne zabawy” (lok.); 18.30 — przerwa; 19 — „Pegaz” — mag. kult. nr 3 (W-wa); 19.30 — dziennik (W-wa); 19.50 — Tele-Foto-Wystawa (W-wa); 20 — program tygodnia; 20.15 — film fab. prod. jugosłowiańskiej „Grzech”; 21.50 — wiadomości (W-wa); 21.55 — program estradowy z Łodzi.

Wystawy

W POZNANIU:

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM — g. 8—20 „Wrzesień 1939 w dokumentach i literaturze”.

CBWA — „Odwach” — g. 10—18 „Wystawa plastyki norweskiej”.

Dyżury pełnia

W POZNANIU:

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIECICKIEGO — chir. ul. Przybyszewskiego 49 tel. 624-17; SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI — wewn. ul. Mickiewicza 2 tel. 81-96; WOJ. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 — ul. Św. Józefa 8/9; APTEKI: Dzierżyńskiego 349; Głogowska 47; Kraszewskiego 12; Dąbrowskiego 76, Marcinkowskiego 11 i Główna 53.

Hokejowy turniej młodzików

W przyszłym tygodniu (10 i 11 bm.) odbędzie się w Poznaniu turniej młodzików w hokeju na trawie. Do turnieju zgłosiło się 8 drużyn: Grunwald, AZS, Lech i Warta z Poznania, Sparta i Międzyzłotyń KS z Gniezna, Ludowy Klub Sportowy Rogowo oraz Polonia Środa. Zwycięski zespół turnieju, (rozgrywki przeprowadzone zostaną systemem pucharowym) otrzyma puchar przechodni Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na Trawie, komplet spodenek oraz dyplom. (m)